

RACJONALNE PIELE-  
GNOWANIE ZĘBÓW:

PULSA

PASTA DO ZĘBÓW  
MYDEŁKO: ELIKSIR

# Kleptomania i kradzież

## Tajemnice wielkich sklepów paryskich

Raporty paryskiej policji stwierdzają, że prywatni agenci wielkich sklepów paryskich przekazywali w ciągu ostatnich dwóch lat władzom policyjnym z górą dwa tysiące złodziei. Należy przy tym zaznaczyć, iż w większości wypadków magazyny nie zawiadamiały policji, gdy np. skradzione rzeczy zostają na miejscu odebrane, lub też gdy rodzina złodziei-kleptomaniów ureguluje należność za skradzione przedmioty.

Słynny profesor paryskiej kliniki, Antome, stwierdza na podstawie długoletnich badań, że kleptomania jest chorobą b. pospolitą. „Chory”, a najczęściej „chora”, wchodząc do sklepu nie może oprzeć się pokusie, by nie ukryć pierwszej lepszej rzeczy, która na winie się pod rękę. Najciekawszym typem kleptomanki, z jakim zdarzyło się zetknąć profesorowi, była pewna francuska arystokratka, która posiadała u siebie prawdziwe muzeum skradzionych w rozmaitych muzeach eksponatów. Przedmioty te były posegregowane i zakatalogowane. Inna znów kleptomanka miała w osobnym pokoiku cały magazyn skradzionych wyborów skórzaných, przeważały tu torebki damskie. Pewien słynny matematyk chował każdy przedmiot, nawet zupełnie bezwartościowy, który dostał się do jego rąk. Nieszczęśliwa żona musiała chodzić za nim krok w krok, by następnego dnia odesłać wszystkie „znalezione przez męża” przedmioty. W sferach w których obracał się profesor i jego żona wiedzano o słabości słynnego matematyka, ale traktowano tę sprawę humorystycznie, tym bardziej, że sam uczonec, po chwili już nie pamiętał, iż schował coś do kieszeni i dziwił się skąd tam nabierało się tyle drobniaków.

### KOBIETY GÓRA

Statystyka podaje, że 92 proc. złodziei sklepowych to kobiety.

*Fabryka Frykolarzy*  
**Jan Matuszewski**  
102 Marszałkowska 154,  
Chmielna 33, Nowy Świat 40,  
Marszałkowska 56.

**OBIADY** od 20 gr. wyjdzie od godz. 12 do 16  
do 1 zł. Ognisko Akademickie  
Tow. Br. Pom. Stud. Pol. Warsz. Koszykowa 80

## Pawilon Szpitala Ewangelickiego na wystawie szpitalnictwa

Pawilon Szpitala Ewangelickiego, mieszczący się w Warszawie przy zbiegu ulic Myśnej i Karmelickiej, na Pierwszej Polskiej wystawie Szpitalnictwa skromnej w wielkości, pomysłami i urządzony artystycznie i z wielkim nakładem myśli. Pawilon wystawowy



1-y rok istnienia szpitala

pomieszczeń eksponaty ilustrujące kolejny rozwój istniejącej od 202 lat aż do obecnego stanu. — W Pawilonie widzimy fragmenty z czasów niewoli, udział w powstaniach i pracach niepodległości co stwarza dokument żywego udziału

Rzeczoznawcy policyjni objaśniają to tym, że rozmaite jednakże, batysty i tiule najbardziej przemawiają do serca kobiecego.

Gdy mężczyźni pochwycają na kradzieży w sklepie, to chodzi zwykle o jakiś tani drobiazg; chusteczkę do nosa, krawat, rękawiczki i t. p. Niezwykle ciekawe bywają odpowiedzi takich złodziei.

Przed jednym z paryskich sądów policyjnych stanął niedawno pewien rosyjski officer — emigrant, który w „Au bon Marché” ponabijał sobie pełne kleszenie krawatów. Gdy agent przyłapał go na gorącym uczynku, odpowiedział mu spokojnie: „Gratuluje panu, inspektorze! Służba bezpieczeństwa jest u was znakomicie zorganizowana”. Za tą dowcipną uwagę dostał 6 miesięcy.

### CARESSE Y

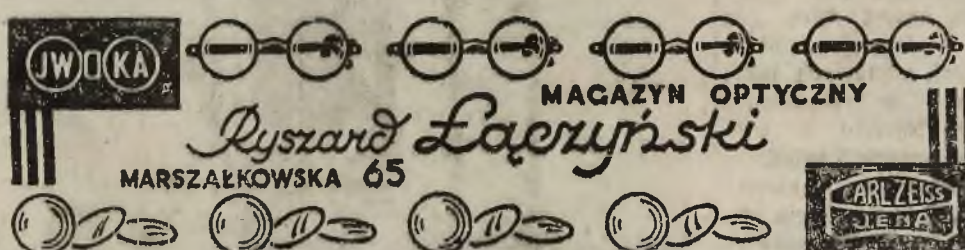
Caresse — to nazwa zawodowej złodziejki sklepowej. Wszystkie one znane są policji, to też „robotą” udaje im się tylko w czasie największego tłoku, przede wszystkim w czasie wyprzedaży, i t. zw. „białych tygodni”. Zawodowa złodziejka zwraca przede wszystkim uwagę na swój wygląd. Jest elegancka, ale wystylizowana raczej na bogatą damę z prowincji, która przyjechała do stolicy po sprawunkach. Jest zawsze w płaszczu a w rękę ma walizkę. Pod płaszczem są dwie ruchome kieszenie jedna z przodu, druga z tyłu. Kiedy przed nią kieszeń zostaje zaplinoana rozmaitymi kradzionymi przedmiotami, złodziejka udaje się do toalety i przesuwa kieszenie. W ten sposób, że przednia znowu jest pusta, poczem powraca do „pracy”. Takie manipulacje powtarza ona po kilkanaście razy, dopóki nie zapelni i walizki.

Najczęściej złodziejka taka pracuje w towarzystwie jednej lub dwóch osób, których zadaniem jest absorbowanie uwagi sprzedawcy by ułatwić w ten sposób „pracę” głównej złodziejki. Najniebezpieczniejszą porą dnia jest południe ściślej od godz. 12 do 2, gdyż w tym czasie część pracowników ma przerwę obiadową, a tłum „midinetek” oblega wystawy i zalaćwa drobne zakupy.

Zwinność złodziei sklepowych jest naprawdę godna po-

dziwu. „Sciągnąć” eleganckie futro” na oczach subiektów to dla nich dziecinna igraszka. Skradzione rzeczy odsprzedają pazerom za 50 proc. wartości.

Przed paroma laty podczas rewizji dokonanej w paserskich spelunkach znaleziono na 120.000 zł. materiałów bieliźnianych skradzionych jednej tylko firmie. Po aresztowaniu jednej ze złodziejek sklepowych stwierdzono, że posiada ona na koncie bankowym około 50.000 franków.



MAGAZYN OPTYCZNY  
Ryszard Łaczkowski  
MARSZAŁKOWSKA 65

### DEBIUTANTKI

Jednak nie wszystkim złodzieikom powodzi się tak dobrze, wiele z nich zostaje schwytanych już przy pierwszej próbie kradzieży. W roku 1937 w sklepie Samaritanie pochwycono i oddano policji 270 złodziejek w czym 246 debiutantek. Były to drobne mieszczańskie, modystki, krawcowe, żony robotników i drobnych urzędników. Większość z nich przyszła do sklepu w najuczciwszych zamiarach, lecz na myśl, że kradzież nie zostanie zauważona, nie mogły się oprzeć pokusie ukrycia jakiejś „drobnostki” w fałdach płaszcza. Jedną przymierza jakis szal, inną kołnierzyk futrzany, czatując na chwilę, gdy subiekt odwróci się do innej klientki. Nie wiedząc one, że wszędzie w pobliżu lad sklepowych są skrytki, gdzie siedzą agenci, którzy przez zamaskowane okienko śledzą kupujących. Dopiero przy drzwiach złodziejek zatrzymują i agent prosi ją uprzejmie lecz stanowczo, by udala się z nim, do komisarza, który urzęduje również

**KRAWIEC** męski, uczniowski  
Posiada na składzie duży wybór GARNITURÓW i PALET męskich uczniowskich oraz przyjmuje zamówienia Wspólna 14 sklep A. Leibbrand

### A B C ŻADAC

W kioskach Ruchu  
U sprzedawców ulicznych  
W urzędach pocztowych  
We własnych punktach sprzedaży

w sklepie. Najczęściej następuje scena rozpacz.

— Mój Boże, co mój mąż na to powie?

Albo:

— Moje biedne dzieci, gdyby one wiedziały.

Przed wszystkim ustalają, czy podany przez denatkę adres jest prawdziwy, o ile jest to pierwszy wypadek, to zapisują jedynie imię i nazwisko złodziejki, poczem puszczają ją na wolność. Jeżeli kradzież powtórzy się, złodziejka do-

staje 6 miesięcy z zawieszeniem. Za trzecim razem otrzymuje 1 rok z dokończeniem zawieszonych 6 miesięcy i zostaje wysiedlona z Paryża na okres 10-ciu lat.

Tak wygląda zagadnienie kradzieży sklepowych w wielkich magazynach paryskich. Ustalenie granicy między kradzieżą dla zysku a kleptomanią jest jak widzimy nieraz rzeczą trudną.

Zofia Gębarska

Mgr. Kornel Piotrowski

## Rozwój i znaczenie polskiego przemysłu farmaceutycznego

Przed kilku jeszcze laty polski przemysł chemiczny - farmaceutyczny był zaledwie w powijakach. Ci, co śledzili jego powolny rozwój, z przerażeniem patrzyli, jak rynek polski zalewały przeróżne specyfiki pochodzenia zagranicznego. A głód rynkowy był olbrzymi. Firmy zagraniczne robiły wszystko, by moment ten nałazić wyzyskać i szło im tym łatwiej, że istniejące firmy polskie nie kwapiły się, by temu przeciwdziałać. Firmy zagraniczne, chcąc całkowicie opanować rynek polski wypuszczały preparaty t. zw. „krajowe”. Urządzano się w ten sposób, że zakładano w Polsce niby polskie wytwórnie, oczywiście całkowicie lub częściowo uzależnione od centrali, których zadaniem było fabrykować specyfiki zagraniczne właśnie z wyżej wspomnianą etykietą — „krajowe”, lub „pochodzenia krajowego”.

Wówczas dopiero zbudziła się czujność prawdziwie polskiego przemysłu chemicznego - farmaceutycznego. Ze zdwojoną energią wzięto się do pracy, by odrobić zmarnowany czas. Dzisiaj można już śmiało powiedzieć, że w dobie mobilizacji gospodarczej Polski przemysł farmaceutyczny zdaje chlubnie swój egzamin. Nie znaczy to jednak, że może on już spocząć na laurach, że rozwojowi jego już nic i nikt nie zagraża. W dalszym ciągu trzeba czuć nad tym, by się nie dać ubiec obcom w coraz to nowych zdobyczach. By ten, czy inny preparat, który pojawia się na rynku zagranicznym, jako nowość lecznicza, mógł być w jak najkrótszym czasie zastąpiony przez conajmniej tej samej wartości preparat czysto polski.

Na Pierwszej Polskiej Wystawie Szpitalnictwa w sekcji farmaceutycznej, która została otwarta w dn. 10 bm. w gmachu budującego się szpitala wojskowego im. Marszałka J. Piłsudskiego, pol-

Okucia budowlane H. Frydrychewicz  
i wyroby metalowe  
Warszawa, Sienna Nr. 5 Tel. 2.57-08

Okucia do okien i drzwi wytłacznie  
Fabr. B-cia LUBERT S. A. w Warszawie  
Okucia meblowe, galanteria metalowa

### Złote i srebrne brwi i rzęsy

Tegoroczna jesienna moda paryska wprowadziła niezwykłą innowację. Oto do sukien wieczorowych, zdobionych złotymi lub srebrnymi dodatkami panie stosują złote i sre-

**POPIERAJ  
BEZROBOTNYCH  
NARODOWCÓW**

brne brwi i rzęsy. Twierdzą one, że ta nowa moda jest nadzwyczajna i że należy do najbardziej wziętych. „Płeć brzydka” jeszcze nie zabrała głosu, zdaje się, że dla niej na ogół kwestia brwi i rzęs jest drugorzędna. W tej chwili są zadowoleni najwięcej właściciele składów kosmetyków. Interesy idą dobrze.



**UBRANIA  
PALTA**  
Pienię uszyte  
wykonywa po  
powrocie z zagranicy  
**S. RYBSKI**  
Zakład Krawiecki  
Warszawa, Włók 7  
tel. 5 0-31  
WYKWIŃNY BRÓJ

### W BYDGOSZCZY

zaprezentować „ABC” można u p. Koniecznego Jana, ul. 3 Maja 20. Telef. 23-39. Przyjmuje również ogłoszenia po cenach normalnych. Doręczanie do domów.



ski przemysł farmaceutyczny przedstawił dorobek ostatnich lat. Przewodniczącym całej sekcji jest plk. mgr. St. Krupiński i naczelnik plk. mgr. T. Pastecki. Sekcja została podzielona na dwie podsekcje: aptekarską i chemiczną - farmaceutyczną.

Udział polskiego przemysłu farmaceutycznego w I-szej Polskiej Wystawie Szpitalnictwa jest jakby drugim przejawem jego rozwoju, gdyż pierwszy raz polski przemysł farmaceutyczny brał udział w 1934 r. poza granicami naszego kraju — mianowicie w Zagrzebiu z okazji Federacji Farmaceutów Słowiańskich. Na tej wystawie reprezentowany był przemysł farmaceutyczny: Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii i Polski.

Dzisiejszą Wystawę w sekcji chemicznej - farmaceutycznej da się podzielić na dwa działy: syntetyczny i ogólny.

Dział syntetyczny mieści się na pierwszym piętrze w sali reprezentacyjnej i zajmuje 22 m. ścianę na której widzimy imponujących rozmiarów gablotę (17,5 m), w której na dwóch półkach w specjalnych flakonach z godłem farmaceutycznym umieszczono około 300 eksponatów, dostarczonych przez firmy: Boruta, Barcikowski, Gasecki, Gessner, Jon, Karpiński, Klawe, Motor, Nasierowski, Ormil, Spiess, Synthesa, Wenda, Vapor. Jak z tego przeglądu widać wystawione syntetyki (chemikalia) są naprawdę produktami polskim. Dział ten ustrzegł się przed wszechwładnym protekcjonizmem i nie został „skażony” udziałem firm o kapitale obcym, i co ważniejsze obronił się przed preparatami zagranicznymi.

W porównaniu do wystawy w Zagrzebiu, na której było około 120 syntetyków przez 4 lata polski przemysł farmaceutyczny zrobił olbrzymi krok naprzód w dziedzinie produkcji, powiększając ilość produkowanych syntetyków prze-

szło dwukrotnie. Zasługuje to na specjalne podkreślenie, jeśli dodamy do tego, że przemysł polski niejednokrotnie może zdobyć własny rynek tylko dobrocią wypuszczonego na rynek produktu. Takim jaskrawym przykładem z wystawionych na wystawie preparatów, są np. eksponaty związków bizmutowych wytwarzanych przez polską fabrykę chemiczną - farmaceutyczną „Jon”. Powszechnie znany proszek do przysypywania ran p. n. „Kseroform” wystawiony przez wymienioną firmę jest prawie o 50 proc. pulchniejszy i lżejszy od takiegoż preparatu zagranicznego, a jest to jednym z warunków dobroci dla danego leku, obok warunku tożsamości pod względem chemicznym. Takich przykładów można przytoczyć więcej.

W dziale ogólnym cały szereg firm chemicznych - farmaceutycznych zorganizował własne stoiska, w których przedstawił prócz preparatów syntetycznych własne specyfiki. Dekoracja wielu stoisk budzi zainteresowanie wartościami artystycznymi. W dziale tym prócz wyżej wymienionych firm biorą udział: Gobiec, Lek, Wolski, Grodzisk, Malinowski, Zembrzuski, Bujwid, Państwowy Zakład Higieny, Żyrardów, Pionier, Strójwąg, Morszyn, i t. p.

Z punktu widzenia społecznego Pierwsza Polska Wystawa Szpitalnictwa ma ogromne znaczenie propagandowe polskiego leku. Zwiędzający ją lekarze powinni wynieść przede wszystkim głębokie postanowienie propagowania polskiego leku i leczenia tylko polskim lekiem. Każdy jednak powinien zdawać sobie sprawę z ogromnej doniosłości rozwoju czysto polskiego przemysłu chemicznego nie tylko ze względu na zdrowie społeczeństwa, ale także i ze względu na obronność państwa i na konieczny wzrost jego potęgi gospodarczej.



71-y rok istnienia szpitala

łu w życiu społecznym Polski aż do ostatniej chwili.

Opracowana broszurka przez Naczelnego od kilku lat lekarza p. Dr. Felicjana Podkólnińskiego.

rozdawana zwiedzającym pawilon zapoznaje społeczeństwo o najnowocześniejszych urządzeniach zaistalowanych w szpitalu, oraz o jego pięknej tradycji i historii.



202 rok istnienia, czyli obecny. Perspektywa od ul. Myśnej i Karmelickiej.